

KURJER WARSZAWSKI.



Niedziela. 26 Października
7 Listopada Rok 1852.

N^o 296. Jutro, ŚŚ. Czterech Koronatów i Godfryda B.

W kronice Parafji *Domanickiej*, Powiecie *Siedleckim*, Dyecezi *Podlaskiej*, położonej, dzień 10go Października r. b. znakomite zajmie miejsce; w dniu tym bowiem, odbyła się w Parafji rzeczony uroczystość, jaką nieczęsto zdarza się widzieć. Około r. 1685, jak niesie podanie, Kościół we wsi *Domanicach*, obecnie do donacji JW. Jenerała *Obruczew* należącej, z drzewa, funduszem Króla *Jana III* po powrocie z odsieczy *Wiedeńskiej* wystawiony został, jako w miejscu gdzie tenże Król najczęściej lubił polować. Kościół ten w r. 1849 z niewiadomego przypadku zgorzał. W roku bieżącym, za staraniem *JX. Jana Sienkiewicza*, miejscowego Proboszcza, przy pomocy Wysokiego Rządu, i łaskawem pozwoleniu na zbieranie składek od Parafjan, stanął Kościół murywany, gontami kryty. Lecz Kapłanowi temu, który dał popęd trudów i pracy, a nawet i funduszków własnych na wystawienie nowego Kościoła nie żałował, nie dozwolił BÓG doczekać za swą pracę tej pociechy, aby w wzniesionej Świątyni, choć Mszę Stą mógł odprawić, gdyż w miesiącu Kwietniu r. b. po krótkiej a ciężkiej słabości, życie zakończył. Miejsce zmarłego przewodnika budowy, godnie zastąpił Brat Jego rodzony *JXiądz Stanisław Sienkiewicz*, który objawszy jako Pasterz zarząd Parafji, starał się dzieło brata, spiesźnie do skutku doprowadzić. Jakoż Świątynia ta w dniu 10 Października r. b. poświęconą została na przybytek PAŃSKI, przez JW. Xiędza *Franciszka* na Lewinie *Lewińskiego* Biskupa *Eleuteropolitańskiego*, Suffragana i Dziekana Kapituły Dyecezi *Podlaskiej*, otoczonego Duchowieństwem Dekanatu *Siedleckiego*, pod przewodnictwem swego Dziekana *W. Xiędza Mikołaja Łojkowskiego*, Proboszcza Parafji *Pruszym*, w obec Urzędników różnych Władz w okolicy tej znajdujących się, okolicznych Obywateli, i licznie na tę uroczystość zgromadzonego ludu. Oprócz dopełnienia ceremonii poświęcenia Kościoła, JW. Biskup udzielił jeszcze w tym dniu SAKRAMENT Bierzmowania przeszło 1,000 osobom. W czasie ceremonii poświęcenia Kościoła, Kazanie miał Wielebny Xiądz *Stanisław Okniński* z Zakonu Xięży *Maryanów*, Lektor i Kommendarz Parafji *Skure*; a w czasie Summy przez *W. Xiędza Marcina Wojciechowskiego*, Assessora Konsystorza i Professora Seminarjum Dyecezi *Podlaskiej*, celebrowanej, kazał *W. Xiądz Walenty Osieński*, Kandydat Stej Teologii i Nauczyciel Religji przy Szkole *Siedleckiej*, odznaczający się wymową kaznodziejską. Jakże to był szczytny i budujący razem widok, kilku tysięcy zebranego ludu ze łzami i pokorą błagającego NAJWYŻSZEGO PANA, pobudzony tak wysokimi obrzędami religijnymi, aby klęski wszelkie, a szczególnie terazniejszej epidemji i nieurodzajów, od nas na zawsze oddalić raczył.

Jutro w Kościele *XX. Franciszkanów*, o godz. 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za dusze Braci

i Siostr Bractwa Śgo ANTONIEGO; oraz za dusze zmarłych w czasie epidemji; na które, zaprasza się wszystkich pobożnych.

NOWINY DWORU. — Z *Petersburga*. — W dniu 14/26 Października Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni sześć ze zwykłemi podziałami, z powodu skonu *J. K. W. Xięcia GUSTAWA*, Syna *N. Króla JMci Szwecji i Norwegji*.

J. K. W. Xiąże GUSTAW, Xiąże *Uplandji*, był drugim Synem *N. Króla OSKARA Igo* i *N. Królowej JÓZEFINY*, Córki Xięcia *EUGENJUSZA Leuchtenbergskiego*. Urodził się dnia 18 Czerwca 1827.

Rozkazem CESARSKIM, Jenerał Adjutant *J. C. MOŚCI Filozofow*, przeznaczony został na Kuratora *JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA* i *MICHAŁA MIKOŁAJEWICZA*; a Jenerał-Major *Korff* z Orszaku *J. C. MOŚCI*, do zostawania przy Osobach *JJ. CC. WYSOKOŚCI*.

Rozkazem CESARSKIM, dymisjonowany Radea Kollegjalny *Xże Antoni Lubomirski*, zostaje na nowo przyjęty do służby, i mianowany *Kijowskim* Sędzią Sumienia.

Rozkazem CESARSKIM, Radea Dworu *Kazimierz Stronczyński*, Naczelnny Sekretarz Zebrania Ogólnego Departamentów *Warszawskich* Senatu Rządzącego, mianowany został Referentem w temże Zebraniu.

W r. 1850, *N. PAN*, zatwierdził raczył statuta Kompanji *Rossyjsko-Finlandzkiej połowu wielorybów*. Kompanja ta wyprawiła już w r. 1851 z *Abo*, na połów wielorybów do *Nowo-Archangielska* jeden statek, a w r. b., z tegoż samego portu, drugi, który udał się w tymże samym celu, na *Ocean Spokojny*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie NAMIESTNIKA Królestwa, Najwyżej udzielił raczył w drodze łaski, *Katarzynie Wysockiej*, Wdowie po *Michale Wysow* v. *Wysockim*, Kowalu przy Stadzie Rządowem koni w *Janowie*, i córce ich *Annie*, przez wzgląd na długoletnią służbę *Wysockiego*, niemniej na zupełny niedostatek pozostałej Wdowy z córką, wsparcie po rs. 75 rocznie, w połowie dla matki, w połowie dla córki, pod zwykłemi warunkami. Wsparcie to liczyć się ma od dnia śmierci męża *Wysockiej*.

W celu spiesniejszego ukończenia spraw defraudacyjnych i kontrawencyjnych, pochodzących z epoki poprzedzającej zniesienie linii celnej pomiędzy Cesarstwem a Królestwem, Rada Administracyjna poniosła pod Najwyższe *N. PANA* zatwierdzenie następujące wnioski: 1) Ażeby kary aresztu w zamian pieniężnych od ubogich obwinionych, przypadające ze spraw poformowanych po koniec roku 1850 o defraudacje celne, tabacznyczej funta jednego, solne wyżej 100 funtów, konsumcyjnej, koszernej, o kontrawencje konsensowe,

rzezi wiejskiej i loteryjne, do wartości obieguwej dowodów likwidacyjnych, a dla udeterminowania cyfry, do 4tej części zlagodzone były. 2) Aby sprawy: a) o uchybienia formalnościom celnym §§ 55, 56, 57, 58, 59, 60, 65, 67, 69, 70 i 71 instrukcją pasu granicznego, tudzież §§ 48, 49 i 51 instrukcją o kontrolowanie przędzy bawełnianej opisane; b) o przejściu granicy i pasu granicy; c) o defraudacji tabaczone, do funta 1go; d) solne, do funtów 100, całkiem umorzone były.

JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, biorąc na uwagę szczególną gorliwość i poświęcenie, okazane przez Duchownego gminy starozakonnych w mieście *Działoszynie* Powiecie *Wieluńskim*, Wigdora *Jakubowskiego*, w niesieniu ratunku mieszkańcom tego miasta, srogo epidemją dotkniętym, raczył udzielić *Jakubowskiemu* podziękowanie.

Na zasadzie Najwyższego Rozkazu w roku 1838 wydanego, Bank Pożyczkowy uwiadamia znowu posiadaczy jego biletów na wniesione na procent summy, wydanych do miesiąca Marca 1828 roku na papierze prostym z pieczęciami na laku, ażeby z takowemi zgłosili się do tegoż Banku, dla wymiany onych na nowe bitety terażniejszego kształtu, do czego naznacza się termin po dzień 1go Lipca 1854 roku. Zarazem Bank Pożyczkowy ma honor upraszać wszystkie Władze Rządowe, aby jeśli wspomniane bilety znajdują się w ich posiadaniu, natychmiast uwiadomiły go o tem.

Zarząd *Warszawskiego Ober-Polijmajstra*, wezwał *Erazma Vien*, lat 30, służącego, z domu pod 473a zbiegłego i obecnie w m. *Londynie* przebywającego, ażeby w ciągu 6u tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodeksu kar głównych i poprawczych.

Skład główny żelaza rządowego w *Warszawie*, podaje do publicznej wiadomości: że w dniu 28 Października (9 Listopoda) r. b., o godzinie 10tej z rana, w Magazynie Rządowym wyrobów żelaznych, przy ulicy *Królewskiej*, odbyłym zostanie przetarg na przewóz rur żelaznych wodociągowych, od stacji głównej *Warszawskiej*, na miejsca wskazać się mające w *Warszawie*, a to poczynając od ceny kop. sr. 2¹/₂ od jednego puda wagi rossyjskiej, na czas do końca r. b.

JW. Kleopatra *Bibikow*, Małżonka Jenerała-Adjutanta J. C. MOSCI, wyjechała do *Petersburga*.

Hrabia *Atanazy Raczyński*, znany Protektor sztuk pięknych, proszony został przez N. Króla *Hiszpańskiego* przy odjeździe swoim z *Hiszpanji*, o polecenie wygotowania i nadesłania do *Madrytu* celniejszych pomników *Pruskich*, zwłazszcza tych, które są dziełem słynnego Rzeźbiarza *Raucha*.

Weszłym miesiącu, odbył się w Kościele parafjalnym Śgo KRZYŻA, obrzęd zaślubin Wgo *Władysława Grefskowicza*, Podporucznika, z *Hrabianką Julją Szembek*.

Sprawdziła się nasza przepowiednia, że: co się odwlecze to nie uciecze, albowiem JW. Andrzej Hr. *Zamoyski*, doprowadzając do skutku zamiar odwiedzenia

m. *Plocka*, statkiem parowym *Plock*, wczoraj rano odpłynął nim z *Warszawy*, w towarzystwie zaproszonych gości. Kiedy *Kurjer* rozchodził się na świat, statek odbijał od lądu, dla tego nie mogliśmy wczoraj donieść szanownym mieszkańcom *Plocka* o tej niespodziance.

Jutro, o godz. 3ej z południa, odbędzie się exportacja zwłok *Faustyna Strokowskiego*, Emeryta, b. *Wojkowego*; na które, *Żona i Syn*, zaprasza *Krewnych, Przyjaciół i Znajomych*, z *Kościola dolnego Śgo KRZYŻA* na smętarz *Powązkowski*.

(A. n.) Znowu mniej jednego pocziwego Człowieka na ziemi. Ta była myśl pełna żalu, którą każdy z nas stał przejęty, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. *Ferdynanda Guyot*, b. *Oficera Gwardji Napoleona*. Chociaż w obcym zrodzony kraju, ukochał jednak całem sercem tę ziemię, na której znalazł *Rodzinę*, i umiał sobie zjednać tylu *Przyjaciół*. O żalu jaki zostawił po sobie, świadczył liczny szereg spieszących na oddanie ostatniej czci zmarłemu, świadczyło grono młodzieży, niosącej na swych barkach, zwłoki tego, którego jak ojca szanowała, świadczyła wymownie nie jedna cicha łza na jego grobie wylana. O! zaprawdę najwspanialszy to hołd, oddany pamięci zmarłego; stauie on za pomnik grobowy! najmilsza to pociecha dla osieroconej wdowy! Nie wspominam tu minionej a pełnej zasług przeszłości tego mizalnego i pocziwego żywota, niechaj inne wymowniejsze pióro w skreśli, jedynym celem moim, jest uczczenie pamięci zmarłego, w imieniu wszystkich co go znali i kochali, i przyniesienie tem ogólnem współczuciem, choć chwilowej pociechy, pozostałej po nim *Wdowie*. Oby te słowa mogły być ulgą dla stroskanej *Twej duszy*! Tyle już przetrwanych ciężkich a dotkliwych cierpień, któremi *BOG* Cię nawiedził, nie wywołały z ust *Twoich* szemrania, nie osłabiły wiary *Twojej*! Ach! i ten ostatni, a najboleśniejszy cios, przyjmij szanowna *Pani* z odwagą i mężstwem prawdziwej *Chrześcjan*ki, jaką dotąd byłaś, bo snadź umiłował Cię *OJCIEC* *Niebieski*, i wielką nagrodą oddarzyć Cię pragnie *TEN*, który powiedział: »*Błogosławieni, którzy płaczą!* albowiem oni będą pocieszeni!" Otrzyj łzy i *Ty*, córko, bo nad sierotami czuwa dobry *OJCIEC* w *Niebie!* *Tobie* synu prawego i pocziwego Człowieka, przekazał czuły i troskliwy ojciec, tę miłość i opiekę, któremi otaczał za życia *Waszą* dobrą matkę; oby więc *Twoje* życie było powtórzeniem cichych cnót zmarłego, obyś podobną jeszcze pamięć zostawił po sobie a wtedy sprawdzą się słowa *BOZKIEGO* *Mistrza*: »*Wszelkie drzewo dobre, owoce dobre przynosi.*» — ***

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam wspomnieć o jednym więcej artyście-malarzu, Panu *Tytusie Maleszewskim*, który także przez kilkoletni przeciąg czasu, kształcąc się w Szkole Sztuk pięknych w *Warszawie*, dziś daje już dowody talentu swojego. Z liczby prac *Pana Maleszewskiego*, najwięcej zajmuje obraz podmalowany, przedstawiający urywek z historii *Samsona* i *Dalili*, w chwili gdy ten sili się wyrwać z krepujących go pęt *Filistyna*; trudne to zadanie, wykonał Pan *Maleszewski* z prawdziwym zrozumieniem sztuki; artystyczny układ figur, ich charakter, rysunek pełen

smaku i cały ruch pojęty głęboko, dają przekonanie o niepospolitej znajomości tej sztuki; dalej, nie ustępują poprzedniemu w wykonaniu: obraz Sgo Hieronima, obraz Kwiaciarki, *Lotra z puginałem w ręku*, i wiele innych. Pan *Maleszewski* nie poprzestając na doskonałeni się w malarstwie olejnym, wiele pracy poświęca malowaniu *pastelami*, w którym to rodzaju znajduje się u niego wiele pięknych obrazów; znaczna przytem ilość portretów dowodzi, że i ten rodzaj równie chlubne zdanie o tym artyście wywołać może; bo oprócz rzadkiego podobieństwa, wykonane portrety traktowane są z nader wielką swobodą i łatwością, jeszcze je charakteryzuje myśl i życie, któremi artysta obrazy swoje ożywia. Szybki postęp w zawodzie obranym, jak wymienione tu prace przekonywają, Pan *Maleszewski* winien li swojemu do sztuki zamiłowaniu, co więcej jeszcze podnosi jego zdolność, że w kształceniu się, własną pracą pokonywa trudności w niedostatku zbioru obrazów, z którychby mógł korzystać, a co dla młodego artysty jest koniecznym. Z wewnętrznym zadowaniem kreśliłmy kilka tych słów o artyście, którego, mamy nadzieję, z czasem bliżej da nam poznać swój talent, a dalsza praca podniecana zamiłowaniem, stwierdzi przekonanie o mało znanym nam dotąd jego talencie. P. *Maleszewski* mieszka stale w *Kaliszu*, i to właśnie oddalenie się jego od naszego miasta, spowodowało opóźnienie saszczynnej wzmianki.

Illustracja francuzka z d. 11 Września r. b., mówiąc o *litografji*, pisze, że *sztuka ta, nieznaną jest prawie dotąd w Polsce*. Przypuszczając, że wyrażenie to, nie zostało spowodowane żadną złośliwością, ale po prostu z powodu grubej niewiadomości Autora artykułu, czujemy się w obowiązku, sprostować ten błąd tyle uzbliżający naszemu krajowi. Wiadomo bowiem, że wyznał *litografji* przez *Sennefeldera* sławianina, rodem z *Pragi Czeskiej*, przypadł w roku 1799. Pierwszy zakład litograficzny, założony był w *Monachium* w r. 1800, jako w miejscu zamieszkania *Sennefeldera*; następnie w *Wiedniu* w r. 1802; w *Bzynie* i *Londynie* r. 1807; w *Paryżu* r. 1814, a w kraju naszym r. 1816, w którym to roku Doktor *Siestrzyński*, wprowadził tę sztukę do *Warszawy*. Różnica zatem poznania *litografji*, pomiędzy *Paryżem* a *Warszawą*, jest tylko lat dwa, skądże więc pochodziło tak surowe zdanie Autora rzezonego artykułu, że ta nauka dziś jeszcze nieznaną jest u nas. Idąc dalej, dodamy, że w latach 1818 a 1820 *litografja* we *Francji*, była prawie w kolebce, a czego dowodem przechowane z owych czasów *paniątki wojen włoskich*, które dziś jeszcze oglądać można, porozwieszane na ścianach restauracji Pana *Jarzębowski* przy ulicy *Nowo-Senatorskiej* w *Warszawie*. Porównując zatem postęp *litografji Paryżkiej*, silnie wtedy popieranej przez *Księżnę Bery* i *Księcia Orleanu*, z postępem jej w kraju tutejszym, nie ulegnie żadnej wątpliwości, że sztuka ta w *Warszawie*, na daleko wyższym stopniu wówczas stała; bo kiedy *Paryż* rozsyłał po targach obcych, *litografje* swoje, że tak powiemy *łyse* i *rude*, ileż to u nas wychodziło przesłiznych dzieł tego rodzaju, a imiona *Śliwickiego*, znanego ze zbioru

wizerunków znakomych Polaków, J. Piwarskiego i Letrona, twórcy kolosalnego popiersia według *Hjustu Kanowy*, *NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA Igo*, już wówczas rozgłosnej nabyły sławy. Z oburzeniem też zaprawdę, czyta się w obcych pismach podobne zdanie, wyrzeczone z ubliżeniem krajowi, i bez najmniejszej znajomości rzeczy. Niech nas nikt nie posadza o jakieś przechwałki, bo na wszystko co piszemy, mamy niezatarte dowody. Wszakże i dziś jeszcze podziwiamy ryte mistrzowską ręką plany topograficzne *z litografji* Kwaternistrzostwa, oraz owe czyste i jedrne odbicia kredowe w Instytucie litograficznym szkolnym. *Suum cuique, Letronne* najwyżej niezaprzeczenie wniósł u nas *litografje*. Był on *francuz*, niegdy *Oficer*, później osiadł w *Warszawie*; w zakładzie zaś swoim, ani jednego nie miał cudzoziemca, bo nawet głównym drukarzem, był także nasz krajowiec. Wreszcie czyliż komu kolwiek obcem jest, imię *Seweryna Oleszczyńskiego*, uprawiającego lat 37 i z takim talentem tę niwę? Dzisiejszym zakładom litograficznym, a mamy ich podostatkiem w *Warszawie*, coż zarzucić możemy? Sztychy pism, biletów wizytowych i kart geograficznych, są doprowadzone do takiej doskonałości, że nieulekną się utworów *paryżkich*. Zdaje nam się, że te kilka słów naszych, wyrzeczonych w obronie prawdy, nie będą głosem wołającego na puszczy, boć wiemy dobrze, że pismo niniejsze, obciera się także o mury *Paryżkie*, i że znajdzie przecież choć jednego z przyjaciół, mogącego na ten artykuł zwrócić uwagę Pana *Du-Pays*, który w *illustracji francuzkiej*, z taką *sumiennością*, wyrzekł o naszej *litografji* zdanie.

Wyjątek z listu. — Ośmdziesięcioletni starzec, nie byłem obecnym w *Lipcu*, na owem pożegnalmem zgromadzeniu, na którym Obywatele miasta *Lublina* i odległych jego okolic, wynurzałi uroczyste swoją cześć i uwielbienie, dla nieocenionych przysiótów duszy i serca, opiekuna zdrowia ludzkości, zacnego i ukochanego Antoniego *Pileckiego*, łącząc do nich smutek i żal, z oddalenia się z naszych stron, tego najszlachetniejszego męża. Lecz byli tam przytomni, myśl, serce i uczucia moje; któż temu przyjacielowi ludzkości, więcej winien odemnie? On był opiekunem zdrowia, całej mojej rodziny; On wagał starość naszą, do późnego wieku przeciagnął; On mi kilkakroć uratował Syna i Wnuków. Niestety! oddał się z *Lublina*, nie przewidując, że to miasto, utrafi okropna klęska! Chociaż *Lublinowi* niezbywało nigdy, i dzisiaj nie zbywa na uczonych, gorliwych, zacnych i przejętych swoim powołaniem lekarzach, chociaż w ostatniem nieszcześciu, dali niezaprzeczone dowody, swego enotliwego poświęcenia się, bo nawet niektórzy z nich padli jego ofiarą, to nie raz jeden, i nie z jednych ust, szczególnie z wiejskich okolic, dał się słyszeć głos, jakby wieszczym duchem, w artykule waszym przewidziany: »Niemasz zacnego naszego *Pileckiego!*» Wyznajmy, zmordowaliśmy go, powszechną ufnością. Ta nagroda dusz szlachetnych, stała się dla niego karą, a naszą winą. Niezrównana jego gorliwość, rozruciła, że tak powiem, swoje zdrowie między nasze, do tego stopnia, że dla po-

krzepienia go, i uratowania na dalsze postęgi ludzkości, musiał z niem pospieszyć do wód i szukać odetchnienia. Lecz i to odetchnienie nie było bez celu i pożytku ludzkości: zwiedził w celu naukowym akademje zagraniczne. Dowiaduję się teraz, że powrócił do kraju i osiadł w *Warszawie*. Miło go więc jest widzieć zbliżonym do nas. Radbym, aby te wyrazy, powitały go; radbym nawet, aby o nich powszechność wiedziała, inaczey ciężałby mi dług na sumieniu. Nawykłem wdzięczność moją, przyjaźń i uwielbienie, głośno wyznawać, może więc znajdziesz sposób zacny Przyjacielu, ulżyć sercu memu.— Kajetan *Koźmian*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Julji S. rs. 1*, i od *Jana K. kop. 50*, na odnowienie Ołtarza **MATKI BOZKIEJ** *Częstochowskiej* w Kościele *Paulińskim* w *Warszawie*.— Od S. kop. 30, na światło przed statuą **MATKI BOZKIEJ**, przed Kościołem **XX. Reformatów**.— Od S. rs. 3, i od D. kop. 65, dla sierot po cholerycznych, z prośbą aby błagali **BOGA** o przywrócenie zdrowia.

Nakładem Xiegarni *F. Blumenthala*, przy ulicy *Nowiniarskiej* N° 1802, wyszły pisma *Juljana Bartosiewicza*, w dwóch częściach: pierwsza zawiera: *Panowie Niemiecy na dworze Stanisława-Augusta*; druga: *O pomysłach historycznych, Augusta Bielowskiego*; cena rs. 1 kop. 35. Jednocześnie wyszła najnowsza powieść, *Leona Gozłana*, w przekładzie polskim p.t. *Prozerpina, czyli historia o stu trzydziestu kobietach*, przez *W. Szymanowskiego*; cena ko: 75. Xiegarnia ta nabywa dzieła stare partjami, za gotówkę lub w zamian za inne książki; poleca się również doborem książek szkolnych, tak nowych jak i używanych.

Na rogu ulicy *Marszałkowskiej* i *Chmielnej*, w domu *W. A. Somera*, otworzony został od dni kilku nowy Skład win i towarów kolonialnych pod firmą *Wisnowski et Schüller*. Skład ten urządzony z całą wytwornością, zaopatrzony został w towary w jak najlepszych gatunkach. Miejsce to z powodu sąsiedztwa z *koleją żelazną*, bardzo trafnie wybrano na podobny zakład; dla tego przy znanej staranności właścicieli, możemy rokować mu wszelką pomyślność.

Niezbyt dawno, przysłano do *Redakcji Kurjera*, kilkanaście tak nazwanych orzechów wodnych czyli owoców z rośliny zwanej *kotewką* (Trapa natans), o której wiedzieliśmy, że tylko w *Krakowskiem*, *Sandomierskiem*, i na *Polesiu*, w niektórych stawach i bagnach dziko się utrzymuje. Owoce te, jakby czterema rogami uzbrojone, w tej rogatej dziwnego kształtu łupinie, zawierają jądro wielkości orzecha laskowego, które się używa do jedzenia, i zwłaszcza ugotowane jest smaczem; nawet jak upewnia *Kluk*, można z nich mieć wysmienitą mąkę na chleb. Warto by było doświadczyć jak dalece ta użyteczna roślina daje się w stawach rozmnażać. Kilka z nadesłanych nam owoców, zasiano w tym celu w stawie w *Królikarni*. Czy zejdą, i jak się tam utrzymają, doniesiemy w swoim czasie.

Pamiętnika Religijno-Moralnego, z r. 1848, 1849 i 1850, nabyć można po cenie znacznie niższej, u *Wdowcy* po b. Redaktorze, przy ulicy *Przechodniej* N° 953.

Rzeczą jest prawdziwie szczególną, że dwa codzienne prawie napoje ludzkie, tak różne pomiędzy sobą w smaku i postaci, wydają przeciw pierwiastek jednokowego składu. *Kafeina*, ciało krystaliczne, znalezione w *kawie*, i *teina*, ciało krystaliczne znalezione w *herbacie*, po długich doświadczeniach, okazały się być w analizie chemicznej, jednym i tem samym ciałem.

Skład nót muzycznych *Gust: Sennewalda*, odebrał z *Medyolanu*, *Zbiór nowych Romansów Włoskich* do śpiewu, znanych Kompozytorów, jako to: *Donizettego*, *Campana*, *Gordigianiego*, *Gabussiego*, *Rossyniego*, *Verdego*; tudzież *Śpiewy* z ostatniej opery *Donizettego: Poliuto*, i *Verdego: Il Corsaro*, i wiele innych; na sam fortepjan zaś, nową *Tarantellę Schulhoffa*, cena kop. 60.

Onegdaj, *Staro: Boruch Gradus*, syn handlarza, lat 2^{1/2} mający, wychylając się z ganku 2go piętra domu Nro 1412, spadł na ziemię, i tak mocno zranił się w głowę, iż w kilka godzin pomimo udzielonego mu ratunku, życie zakończył.

Jutro, jak donieśliśmy, rozpoczyna się w gmachu *Warsz: Tow: Dobroczynności*, sprzedaż różnych książek przez licytację, która trwać będzie codziennie od godziny 10ej rano, do 2ej z południa, i od 4ej do 6ej wieczorem.

Amatorowie dobrej *kawy*, która jak wiadomo zależy głównie od wybornej *śmietanki*, przyjmą chętnie zapewne wiadomość, iż od dnia dzisiejszego, w domu N° 1343 przy ulicy *Sto-Krzyżkiej*, w trzecim podwórzu, dostać można doskonałego *nabiału*, i to jeszcze po cenie przystępnej. Jeżeli by nawet która z Osób słabych, żądała *mleka* świeżo dojonego, i tego dostać może na każde żądanie.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, placono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rs. 3 k. 45^{1/2}; *pszenicy* rs. 4 k. 62^{1/2}; *jęczmienia* rs. 3 kop. 30; *owsa* rs. 2 k. 26^{1/2}; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 3 kop. 60; *siana* furę parokonną od rs. 4 kop. 20 do rs. 6 k. 7^{1/2}; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 20 do rs. 1 kop. 95; *kartofli* korzec rs. 1 kop. 31; *okowity* garniec kop. 96, *szumówki* garniec kop. 57^{1/2}.

Wczorajszy Koncert w Teatrze Wielkim, z prawdziwym zadowoleniem przyjętym był przez naszą Publiczność; *Pan Łada*, grą swoją dowiódł, jak wielka jest potęga jego talentu. Nie widzimy więc potrzeby powtarzać cośmy już wyrzekli o tym niepospolitym Artyste po pierwszym jego Koncercie, bo przyjęcie jakiego doznał wczoraj, dostatecznie zaświadcza że go o cenić umiano. Piękną grę *Pana Karasowskiego* (violonczelisty), śpiew *Panny Repke*, PP. *Troschla* i *Matuszyńskiego*, wreszcie wykonanie dwóch uwertur pod dyrekcją *P. Dobrzyńskiego*, wszystko to Publiczność rzęsiście wynagrodziła oklaskami, a że zasłużenie, zaprzeczyć trudno. Po ukończeniu przywołani zostali: *Pan Łada* 3-kroć i *Pan Karasowski* 2-kroć: po Operze *Dobra noc Panie Pantalón*, *Wszyscy*; a po *Tańcach Perskich*, *Panie: Turczynowicz*, *Stolpe*, oraz *Panny Karška*, *Koćmierowska*, *Frejtag* i *Pan Meunier*.

W d. 14/26 z. m. w *Petersburgu*, zaczęła przechodzić pierwsza krawiec; po południu wielki most zwany *Petersburgskim*, został zdjęty. Ujście *Newy*, krawiec było pokryte. Nazajutrz d. 15/27 z. m. statek parowy nieprzyszedł z *Kronsztadu*, dla wielkiej kry, a inny, który odpłynął z *Petersburga* do *Kronsztadu*, doszedł tylko do *wiech*, i wrócić musiał do miasta.

Od ostatniego sprawozdania, handel zbożowy nie uległ żadnej zmianie. We *Francji* targi trzymały się mocno. W środkowych *Niemczech*, z małym wyjątkiem, wszystkie targi poszły w górę, a w *Hollandji*, jako i na placach portowych, *Baltyckiego* i *Niemieckiego* morza, widziano wyraźne ożywienie. — Na *Gdańskie* giełdzie nie wiele było ruchu, i w wartości *pszenicy* nie możemy notować odmiany. Na *żyto* mniej było żądania, i ceny o 10 do 15 guld: na łasztach uchyliły się. W ciągu tygodnia sprzedano *pszenicy* z wody łaszt: 286, ze spichrza 255, *żyta* łasztów 16, *jęczmienia* 19. — Płacono *pszenicę* z wody z wagą 126 do 134 1/4 f. h., łaszt po guld: 390 do 465, czyli korzec *Warsz.*: od rs. 4 k. 40 do rs. 5 k. 25; *pszenicę* ze spichrza z wagą 126 do 131 f. h., łaszt po guld: 420 do 460, czyli korzec *Warsz.*: od rs. 4 k. 73 1/2 do rs. 5 k. 18 1/2; *żyto* z wagą 126 f. łaszt po 330 guld: czyli korzec po rs. 3 k. 72. — Cały tegoroczny dowóz *pszenicy* z *Polskiej Wisły*, wynosił 12,998 łasztów, czyli około 389,940 korey *Warsz.*. Export z *Gdańska*, po 1 Listo: był 22,576 łasztów, czyli około 677,280 korey *Warsz.*: *pszenicy*. — *Gdańsk* d. 4 Listop: 1852 r. — *Makowski, Kendzior et Comp.*

AMERYKA. — Rząd *Stanów Zjednoczonych* wyprawił dwa okręta wojenne do *Hawany*, ale bez żadnych wojennych zamiarów; owszem, w *Nowym-Yorku* przekonanie panuje, że spór z *Hiszpanją* rychło załatwionym będzie, i że z wyborem Prezydenta, wszelka agitacja przebiew *Kubie* ustanie. Rząd *Stanów* wydał rozkazy do wszystkich portów, by nie wypuszczano żadnego okrętu z ładunkiem broni lub amunicji. — Eskadra przeciw *Japonji* wysłana, liczy kilka okrętów i 220 dział; z jej siły wnioskuje, że jeżeli *Japonja* zgodą nie przystanie na warunki *Amerykańów*, to ci orężem je przeprowadzą; chodzi tu pomiędzy innymi głównie o założenie faktorji i składu węgla dla parostatków na tych brzegach. — Wybór *P. Pierce* Prezydentem, jest niezawodny; poprze on bardzo sprawę wolnego handlu w *Ameryce*.

ANGLJA. — Królowa w *Windsor* wiele gości przyjmuje. — Lord *Palmerston* nie spieszy się z powrotem do *Londynu*; to zbija pogłoskę, że b. Minister zaraz na początku posiedzeń ma ważną rolę odegrać. — Świeże wiadomości z *Indji Wschodnich* donoszą, że albo całe państwo *Birmanów*, albo też główna jego część do państwa *Anglo-Indyjskiego* wcieloną zostanie. W kraju tym spodziewać się należy ciężkiego głodu, bo zaraz po rozpoczęciu wojny tak się rozmnożyły bandy rozbójników, że mieszkańcy tam tylko mogą myśleć o uprawie roli, gdzie ich bronią działa *angielskie*. Parostatki *angielskie* przecinają dowóz żywności do *Ava*; nie dawno zabrały one 20,000 ton ryżu, prowadzonego do

obozu *Birmanów*, pod tem miastem zbieranego. Mieszkańcy *Rangun*, *Prome*, i innych miast zajętych przez *Anglików*, przyjmują tych jak wyswobodzicieli. — Lord *Karol Thynne*, Kanonik Metropolitalny *Kanterburyjski*, stryj *Margr. Bath*, przeszedł na łono Rzymsko-Katolickiego Kościoła.

AUSTRIA. — Konferencje celne przeciągną się przez Listopad: powszechnie dowodzą, że ich celem zgoda z *Prusami*, i z tego przypuszczają, że związek celny dzisiejszy utrzyma się, i że traktat handlowy z *Austrją* zawrze. — Pogłoska, że Hr. *Grünne* zmieni dotychczasowy swój urząd, była mylną; *Hrabia* ciągle posiada łaskę Cesarską.

BELGJA. — Jenerałowie *Changarnier* i *Bedeau*, przybyli do *Ostendy*, dla złożenia hołdu Królowej *Maryi Amelji*, wdowie po Królu *Ludwiku-Filipie*. Kieźna *Orleańska* z *Ostendy* odpłynęła do *Anglii* wraz z synami.

FRANCJA. — Z powodu uroczystości WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH, dzienniki *Paryzkie* i *Belgickie*, nie wyszły; nie ma więc późniejszych wiadomości z *Francji*. Senatorem już się zjeżdżają do *Paryża*; na 4 b. m. ani jednego nie braknie. Prezydent w *St. Cloud*, przyjmował przysięgę ustawą przepisaną, od 21 wyższych urzędników sądowych nowo-mianowanych. — *Monitor* zapelnia znowu swe szpalty *imperialistowskiemi* adresami gmin rozmaitych. — Rozpoczęte, jak donoszono, roboty około upiększenia sal Senatu, już ukończone zostały. — Posłowi *Francuzkiemu* przy rządzie *Rzplitej Nowa-Grenada* w *Ameryce*, polecono, by się wstawił silnie za prześladowaniami tam.

TURCJA. — Z *Stambułu* donoszą pod d. 24 z. m., że *Fuad-Effendi*, Minister spraw zagranicznych, wkrótce otrzyma dymisję.

WŁOCHY. — Xiążę *Modeny* ciągle bawi w *Rzymie*, i częste miewa konferencje z PAPIEŻEM i Kardynałem *Antonelli*; w skutek tych, postanowiono niezmniejszać garnizonów *austrjackich* w legacjach, i zająć się gorliwie kolejami żelaznemi. — Król w *Neapolu* utaskawit przeszło 200 skazanych politycznych; kara została albo zupełnie darowaną, albo zmniejszoną; żaden z ostatnich wyroków śmierci nie został wykonany. W *Neapolu* tak zimna wczesne w tym roku, że mnóstwo cudzoziemców przenosi się do *Sycylii*, dokąd ich z resztą ściga wybuch *Etny*; ten bowiem nie ustał jeszcze, i jak miejscowi wnioskuje, potrwa miesiąc przynajmniej. — W *Turyinie* przesilenie Ministerjalne ukończone nie zostało.

ROZMAITOŚCI. — Niedawno zmarła w *Paryżu* stara kobieta, i zostawiła jedynym spadkobiercą swego synowca, wyrobnika i wielkiego ladaco. Dowiedziawszy się on o śmierci swojej ciotki, której prawie nigdy za życia nie odwiedzał, przybywa do jej mieszkania, a widząc lichę sprzęty, i dosłyszawszy o niejakiem jej długach, rzeka się dziedzictwa, nie czekając na zrobienie inwentarza. Urzędnik schodzi na miejsce, kładzie pieczęcie i poleca zająć się pogrzebem. W parę dni potem, odźwierny pewnego domu z ulicy *d'Alger*, przybywa do odźwiernego domu, w którym mieszkała owa stara ko-

bieta, i pyta go: „Pani Ragou?” „Umarła.” „A, to nie-podobna!” „Dla czego?” „Bo ja jej przynoszę czynsze z jej domu przy ulicy d'Alger.” „Z jakiego domu?” „No, z domu wdowy Ragou, w którym ja jestem odzwier-nym.” Obaj odzwierni udają się do Komissarza, Ko-missarz zawiadamia o tem sądy, zaglądną do hypoteki, i przekonują się, że mniemana uboga kobieta posia-dała dom oszacowany na 350,000 franków. Ale nie na tem koniec: kiedy przystąpiono do spisania inwentarza, znaleziono w kryjówce jednej szafy 180,000 franków gotówką, i papiery wykazujące majątek jej blisko na 100,000 franków; synowiec w rozpacz, iż zrzekł się tego dziedzictwa dla kilkunastu franków długu na niem ciężącego, uczynił podanie do Prezydenta, aby w drodze łaski zwrócił mu majątek, który przypadł na rzecz skarbu. Rezultat dotąd jeszcze niewiadomy. — Henryk Berthoud opowiada w *Monitorze Paryżkim*, że będąc w Algierze, wychował sobie młodą *hyenę*, którą w darze otrzymał. Zwierzę to przywykło doń tak jak *pies*, towarzyszyło mu ciągle, i na dłuższych wycieczkach w głąb kraju, służyło mu za przewodnika. Pan Berthoud odprawił raz z *hyeną* swoją dalszą wędrowkę w pustynię. Znużony brakiem wody i upałem, upadł z osłabienia; wierna *hyena* obeszła go dookoła, i nagle znikła. Po 10ciu minutach przypadła doń cała mokra, otrząsała się nad nim z wody, i przywróciwszy go do zmysłów, lizała mu twarz i ręce. Wędrowiec orzeźwio-ny szedł w stronę, z której przybyła *hyena*, i natrafił na dół, ale w nim nie było wody. *Hyena* wyciągnęła się nad dołem, i zaczęła mruczeć; po chwili dół wypeł-nił się wodą. Podróżny napił się i obmył, i szczęśliwie do domu powrócił. *Hyena* nie straciła nigdy instynktu, a jeśli gdzie zwietrzyła ścierwo, to z wrodzonym sobie żarłocstwem na nie się rzucała. Nieraz po kilka dni nie było jej widać, ale potem wracała zawsze; aż jednego razu pokaleczona przez *panterę*, niedługo po powrocie zdechła. — W dalszym ciągu osobliwości arytmetycznej, podanej w *Kurjerze*, nadmieniam się, że po prze-połowieniu szeregu liczb mnożnych porządkiem przez 9, liczby te same powtarzają się, idąc na odwrot. Tak: po 45 następuje 54, dalej 63 odpowiadające 36, i t. d. Dobry to nabytek dla nauki pamięci. — Pewna dama niezadowolona ze swoich rysów po pierwszym posie-dzeniu przed malarzem, na drugi raz twarz odmieniła w taki sposób, że artysta posądził ją o fluxję. Błąd wszakże wydał się, skoro dama ucieszona z nieodgadnie-nia sekretu, wydobyla z buzi dwa spore kłęбки waty.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bleszyński Jan Rom: Handl: z Bremen nr 452; Byszewski Adam Oby: z Mrogi Bielańskiej nr 636/7; Grabowski Max: Oby: z Dębo-łeki nr 584; Xżna Ladamirski Zofja Wdowa po Rz: R. S. z Paryża nr 634; Lubiński Stan: Hr. z Brukseli nr 1245; Nezel Lida Obyw: z Paryża nr 414; Oranowski Paw: Urzęd: z Rygi nr 476; Puacz Sekretarz Gub: z Paryża nr 1575; Sapiela Jan Xżę z Paryża nr 413; Zaniewicz Tad: Sekr: Akademji Ducho: Rzymsko-Katolic: z Wro-clawia.

Wycieczali: Adler Józ: Kup: do Krakowa; Ciechomski Oby: do Brzozowa; Rurosz Lud: Oby: do Czarnocina; X. Szeptowski Wa-lenty Pleban: do Nowogrodowu; Szlubowski Józ: Oby: do Lublina; Wojniłowicz Kazim: Pułko: do Gub: Grodzieńskiej.

WISBODZARZĄ SIĘ DONIESIENIA.

Znaczna szkoła **KASZTAŃÓW** 4ro-letnich, przy ulicy Wspólnej Nr 1600 e, jest do sprzedania razem lub częściowo. Wiadomość u Jakóba Piotrowskiego.

PLASZCZ, SZOPY, suknem szaraczkowem pokryte, w dobrym stanie, są do zbycia za umiarkowaną cenę, w domu Nr 1055b, przy ulicy Grzybowskiej, w oficynie, w sieni po lewej stronie na dole.

SOFKA, atlasem fiałkowym haftowanym pokryta, do zbycia z wolnej ręki za cenę bardzo umiarkowaną, pod Nr 671c na 1m piętrze po prawej ręce.

Podpisany fabrykant **MIAR SYPKICH**, otrzymawszy Konsens na wyrabianie tychże, ma niniejszem przyjemność donieść Szanownej Publiczności że przysposobiwszy podług instrukcji znaczny zapas takichowych, urządził sprzedaż onych w Warszawie w handlu A. F. Lange, dawniej W. Sommer, przy ulicy Długiej pod Nr 580. — Karol Seiboldt, z Płocka.

Wczoraj w dorozce zostawiono **ZEGAREK** złoty, z ta-sięmką czarną; uprasza się Znalazcę od oddanie pod Nr 14ty w Hotelu Litewskim, za wynagrodzeniem.

Przy ulicy Krako-Przedn: Nr 416, na prost XX. Karmeli-tów, są do wynajęcia każdego czasu dwa **POKOJE** na 1m i dwa **POKOJE** na 3m piętrze, od frontu. Wiadomość o tychże u Stróża.

Uczeń z fabryki Guzików, wioząc **PRASĘ** żelazną do fabry-kacji tychże służącą, takową zgubił. Uprasza łaskawego Zna-lazcę o oddanie takowej za nagrodą rs. 3, do P. Zabawera, w do-mu Kaftala, przy ulicy Franciszkańskiej.

FUTRO bobrowe, i dwa **ZEGARKI** złote, są do na-lycia za bardzo przystępną cenę. Osoby interesowane, raczą się zgłosić blisko Poczty, do Hotelu Dębickiego, pod Nr 16.

MEBLE rozmaitego gatunku i fasonu; oraz **DRZE-wo** od kilkunastu lat suche, na wyroby stolarskie i inne podobne, jeśionowe, debowe, lipowe, brzożowe i olszowe, sosnowe **BALE** i **DESKI**, do sprzedania za pomierną cenę pod Nr 467 lit: b, wprost XX. Reformatów. Dowiedzieć się można w warsztacie stolarskim.

Pod Nrem 1307 na Nowym-Świecie, są do sprze-dania: kary **OGIER** młody, wierzchowy wa-lach, i trzy **KLACZE** żrzehne do Pojazdu. —

Tamże do najęcia każdego czasu: **SKLEP** z Po-kojem, w oficynie trzy Pokoje z kominkiem na dole, a dwa Po-koje na 1m piętrze. Wiadomość u Właściciela na 1m piętrze od frontu.

Garnitur **MEBLI** palisandrowych, mało używanych, składający się z Kanapy, 6 Krzesel, 2 Foteli pokry-tych axamitem, i Stołu przed Kanapą, jest do sprze-dania za umiarkowaną cenę pod Nr 1668, przy ulicy Mokotowskiej. Wiadomość u Gospodyni domu.

FORTEPIAN o 6ciu oktavach, do sprzedania al-bo do najęcia; — przytem **SZAFY** oszklone do han-dlu; oraz dwa **SZYLDY** z napisem złotym; są do sprzedania. Wiadomość na Nowym-Świecie pod Nrem 1318.

Dwa duże **POKOJE** z Garderóbką, i Ruchnią ang.; do na-jęcia każdego czasu, przy ulicy Żabiej Nr 955, gdzie kraty że-lazne, dom P. Janasza, po lewej stronie w pierwszej sieni, na 1m piętrze. Wiadomość tamże.

KOŃ siwy, wieku lat 7, cugowy, pozostały od pary; oraz **KLACZ** gniada, wieku lat 4, z gatun-ku stępaków, są do sprzedania w domu zajezdnym Rielca, przy ulicy Rrólewskiej, naprzeciw Ujeżdżal-ni. Widzieć je można każdodziennie między godziną 4tą a 6tą po południu. Mastalierz Felix okaże.

PLASZCZ podbity Szopami, za rs. 60, do sprzedania przy ulicy Leszna pod Nr 713, na 1m piętrze na prawo. Widzieć go można codziennie od godz: Sej do 2ej z południa.

PANNA uzdatniona do zycia Bielizny i innych robót, ży-czy sobie przyjąć robotę w domu prywatnym. Wiadomość przy ulicy Aleksandra pod Nr 2768, u Stróża.



Zawiadania się, że w dniu wczorajszym sprowadzone zostały z Gubernji Płockiej, ładne **SLEWKI** Węgierki, onegdaj z drzewa zdejmowane, i takowe są do sprzedania w straganie na Krakowskim-Przedmieściu pod Nrem 28, wprost Zamku, na baryłki, garnce i kwarty, kwarta po kop. sr. 7 1/2.

Przy ulicy Krako-Przedmieście, wprost Zamku, jest do wynajęcia każdego czasu, **LOKAL** od frontu, składający się z 4ch Pokoi i Kuchni Angielskiej; oraz na dole **SKLEP** i dwa Pokoje. Wiadomość w Cukierni P. Grohnerta, w domu Rezlera przy ulicy Senatorskiej.



ROCYR mały laudarowy, jest do sprzedania, i **ROCYZ** z fordeklem, do wynajęcia, w drodze lub po Warszawie, przy ul. Nowy-Swiat pod Nr 1261, drugi dom za Chmielną ulicą. Wiadomość u Siodlarza.

BLICHAARNIA pod **SZYSZKA**, podaje do wiadomości, że Płótna, Bielizna stołowa i t. p., oddane na bielnik w r. b., już z końcem Września, a Apretura tychże z końcem Października ukończoną została; uprasza przeto Właścicieli, ażeby po odbiór swych rzeczy, zgłosiły się w miejsca gdzie oddane zostały, to jest: w Warszawie przy ulicy Granicznej obok wód mineralnych i na miejscu w fabryce. — Właściciel Blicharni, A. Zerański.

Przybyły z prowincji Człowiek młody, zawodowi Handlowemu poświęcający się, życzy wejść w obowiązki **SUBJEKTA** w Warszawie. Rtbody takowego potrzebował, raczy nadesłać adres do Drukarni Kurjera.

W jesieni 1849 r. powierzono jednemu z tutejszych Artystów Malarzy, **OBRAZ MATRI BOZRIEL z DZIECIĘCIEM**, do odnowienia. Oddawca, zapomniawszy o nazwisku i mieszkaniu Malarza, pragnąc Obraz odebrać i należność uiścić, uprasza o wiadomość przez Kurjera, pod Nr 7396, na Isze piętro.

WYPRZEDAŻ

po cenach nadzwyczajnie zniżonych i stałych.

Z powodu zamierzonego wyjazdu za granicę, postanowiłam ogólną wyprzedaż przysposobionych w znacznej ilości zapasów rozmaitych gotowych robót, a te są: Burza, Plaszczyki, okrycia (zwane Richelieu), Raftany na wacie i letnie, Mantyle jedwabne i axamitne, oraz inne artykuły, podług najświetniejszych mód odrobione; niemniej rozmaite Ubrania dziecięce tak zimowe jakoteż letnie; o czem mam honor zawiadomić szanowną Publiczność. — *Kracińska*. Ulica Miodowa Nr 481, na 1 piętrze.

W domu przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1726 d, są do wynajęcia różne **LOKALE**; pragnący wynająć takowe, zgłosić się raczą na Miejsco do Rządu domu, lub do Kancelarji JW. Hr: Augusta Zamoyńskiego przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 472 znajdującej się.

Przy ulicy Krako-Przedm. Wprost Poczty pod Nr 379 na 1m piętrze, jest do wynajęcia **POKOJ** frontowy, duży o 2ch oknach, z Przedpokojem, z Meblami i Fortepjanem, lub bez Fortepjanu. Wiadomość powziąć można w Składzie Win i Rozzeni S. Szostkiewicza w tymże domu.

Dwa **OGIERY** kary i siwy, czystej Orłowskiej krwi, przyprawdzone z Rossji, są do sprzedania, na Tłumackiem w Hotelu Wileńskim. Wiadomość na miejscu.

Znaczny transport **KALOSZY** elastycznych amerykańskich, najlepszego gatunku, we wszelkich wielkościach, nadszedł wprost z Anglii, do handlu Braci LESSER, przy placu Krasińskich, i po cenach najumiarkowańszych sprzedają się.

BRYCZKA kryta, używana, mocna i w najlepszym stanie, za pomierną cenę jest do nabycia. Wiadomość w Składzie Papieru z Jeziorny, za Żelazną bramą, z rana od 9tej do 4tej po południu.

Do sprzedania z wolnej ręki różna **GARDEROBA** i **BIELIZNA** męzka, w części zupełnie nowa, bardzo cienka, i

w części używana, Plaszczy Niedźwiadkami, podszyty, Palto podszyte Piznowcami, i inne drobne przedmioty. Zgłosić się można od godz: 10ej z rana, do 1ej, i od 3ej do 5tej po południu, przy ulicy Nalewki pod Nr 2255, na 1m piętrze od frontu.

Para **KONI** powozowych, gniadych, Wałachów, jest do sprzedania. Wiadomość powziąć można w domu pod Nrem 412 b, przy ulicy Królewskiej, u Stangreta Antoniego.

WYPRZEDAŻ RÓŻNYCH TOWARÓW ZE SRLADU BRACI LESSER,
po cenach znacznie zniżonych.

Dla braku miejsca i w celu zupełnego usunięcia z handlu niektórych artykułów, wyprzedają się każdego-dziennie, począwszy od dnia 2go Listopada r. b., w starym Teatrze, od placu Krasińskich, w Składzie umyślnie do tego najętym, gdzie znak wskazuje, **po cenach znacznie zniżonych**, rozmaite **TOWARY**, jako to: zegary stołowe i ściennie, Żyrandole, Kandelabry i Świeczniki brązowe, Lampy, Tace, Cukierniczki, Lichtarze, Zabawki dla dzieci, Papier listowy, Papeterje, Skóry Josiowe, Salfany, Desenie do haftu, Ranwa wełniana, Materje na Ornaty, Szklą stołowe, Porcelana, Fajans, Serwisy do kawy i herbaty, Talerze, Filiżanki, Wazy do kwiatów, i wiele innych Towarów galanteryjnych.

DRZEWA rodzajnego, jako to: Wiśni, Czeresni w różnych gatunkach, Gruszek, Jabłek, Śliwek, Orzechów włoskich 3, 4, 5, 6cio-letnich, dostać można za pomierną cenę, za Wolskimi rogatkami, obok domu Zarobkowego pod Nr 3106e.

Franciszek Bębnowski.

Pod Nrem 2511 przy ulicy Raczaj, są **DRZEWA** owocowe do sprzedania w różnych gatunkach: Jabłka po kop: 30, Gruszki po kop: 45, Czeresnie po kop. 45, Rasztany po kop. 30, do wyboru. — *Szymanowski*.

Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawsk: w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, że w wykonaniu Sądowej, zajęte **DRZEWO** sosnowe w szczapach, na miarę Hutną, w lesie 60 dóbr Raduszyce, w Obrębie Drubnickim, Okręgu Wieluńskim, Gub: Warsz: znajdujące się, i tam każdego czasu ohejrzeć się mogące, w ilości szesnaście tysięcy sążni, lub o tyle mniej jak przy obliczeniu się okaże, przez publiczną licytację więcej dającymu, sprzedane będzie, z możliwością zwęglenia na miejscu, możliwością użycia darni, mehu, i koniecznego czasu na wywózkę. Licytacja odbywać się będzie przedemną Komornikiem na targu publicznym, w Ryнку miasta Wielunia, Okręgu Wieluńskim, dnia 31 Października (12 Listopada) 1852 r. o godz: 11ej z rana, do której każdy przystępujący, winien złożyć wadium rs. 750 w gotowiznie, a wszelkie dalsze konieczne objaśnienia, przed licytacją udzielone będą. — A. O. Szadkowski.

Jest do sprzedania **FLETROWERS**, z pierwszej fabryki Wiedeńskiej, w najlepszym stanie; oraz Nóty na ten instrument w różnych kompletach. Wiadomość można powziąć codziennie od godz: 4ej po południu przy ulicy Orlej pod Nr 726, w dziedzińcu po lewej stronie na 3m piętrze.

Cale **PIĘTRO** z balkonem, Stajnią, Wozownią i wszelkimi dogodnościami, na świeżem powietrzu: 3 Pokoje z Piwnicą i drzwarnią, do wynajęcia, przy ulicy Marszałkowskiej pod Numerem 1391.

XIAŻRA Służbowa, należąca do Szymona Sikorskiego, zaginęła. Znalazca raczy oddać do Biura Kom: Cyrk: 3go.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, mało używane, jako to: Kanapa, dwa Fotele, Stół i 6 Krzesel. Wiadomość pod Nr 339 przy ulicy Nowe-Miasto, na 1m piętrze.

Rtbody chciał oddać matę **DZIECIE** do piersi, niech się raczy zgłosić do Składu Wapna przy Kolei żelaznej, w Alei po lewej stronie od gmachu, do Józefowej Różyckiej.

W fabryce Kapeluszy Słonkowych, oraz w Magazynie Strojów, przyjmują się Suknie, Płaszczyki, Salopy, i t. p. rzeczy, za nader umiarkowaną cenę i najakuratniej wykończają się, podług życzeń i mody; oraz HAFTY wszelkiego rodzaju przyjmują się białe, kolorami, złotem, kolnierze mundurowe, reparowanie i przerabianie Makat, znaczenie Bielizny, różnych sposobów. Ta która te roboty wykonywa, przybyła z Krakowa; z haftarni powszechnie znanej P. Nideckiej. — Potrzebna jest PANNA do Czepków, pod Nr 416, ulica Krak-Przedmieście.

Z powodu ogłoszeń w Kurjere Nr 272, 276 i 282, iż wiadomość o żądaniu wypożyczenia Kapitału 3 do 4000 fl., od których w procentie mają być śniadania i obiady, powzięta w Kancel. Ruzsła Adwokata być może; tenże Adwokat oświadcza, iż o całym tym interesie najmniejszej nieposiada wiadomości.

5,000 sztuk **SZCZEPÓW** 3, 4 i 5-cio-letnich, jest do nabycia w dobrach Ryki przy szosie Lubelskiej, 12 mil od Warszawy, w 147 najwyborniejszych gatunkach, szczepionych i okulizowanych na ziarnówkach; ktoby sobie takowych nabyć życzył, raczy się zgłosić do Pana Sobolewskiego przez Młoszanekę w Rykach. Cena Szczepów, Jabłunki po kop. 37 1/2 Gruski, Wiśni, Czeresni, Renklod, po kop. 45, Brzoskwin po kop. 75, Śliwek pok. 22 1/2; które na żądanie mogą być odesłane do Warszawy przez furmanów, za małym wynagrodzeniem.

Dwa **ŁOŻKA** mahoniowe, są do sprzedania pod Nr 359, przy ulicy Nowe-Miasto, na 2m piętrze od frontu. — Tamże potrzebna jest **OSOBA** w średnim wieku, posiadająca znajomość języka francuzkiego i niemieckiego, do dozoru nad dziećmi i dopomagania im w naukach.

Potrzebna jest **BONA** Niemka, mówiąca i popolsku, w średnim wieku, do dozoru małych dzieci, znająca się na Rlawieczyźnie i szyciu. Wiadomość przy ulicy Sto-Ryzyckiej pod Nr 1334 na 2m piętrze.



PIES bardzo duży, maści ciemno żółtej, z przegami kasztanowatemi jak u lampartów, uszy obcięte, zginął w ostatnich dniach zeszłego miesiąca. Ktoby go odprowadzi pod Nr 1852 przy ulicy Zakroczymskiej, na 1sze piętro, lub wskaże nieprawego posiadacza pomienionego Psa, otrzyma nagrody rs. 10.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła 8.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 8.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Przebudzenie się Lwa, Lokaj za Pana.*

DRUGA ŻELAZNA W. W. — Pociągi Drogi żelaznej z *Warszawy* odchodzą: do *Granicz*, o godzinie 7 1/2 rano; do *Czestochowy*, o godz. 1ej min. 20 po południu; do *Lowicza*, o godzinie 5ej po południu. — Przychodzą do *Warszawy*: z *Lowicza*, o godz. 10 m. 10 rano; z *Czestochowy*, o godz. 3 1/4 po południu; z *Granicz*, o godz. 7 1/4 po południu.

PARYŻKIE ŻOŁADKOWE MORSELLIEN.

W teraźniejszej porze czasu, bardzo żołądek rozgrzewające, funt po fl. 4. Hamburgskie Bollsehen, funt fl. 2. Sirop de Kapiler, podług prawdziwego przepisu Giovanni Vecobia, we Włoszech, bardzo użyteczny od kaszlu, kataru i duszności, flaszeczka od 2 do 4 fl. Drezdeński Słodowy Sirop, flaszeczka od 1 1/2 do 3 fl.; oraz jak już znane są różnego rodzaju **KARMELKI**; polecają teraz znowu, Kasztany, Winogrona, i inne Owoce, których codziennie świeżo dostać można, funt po 3 fl. O łaskawą pamięć uprasza Cukiernia Ludw. *Rudolpha*, ulica Długa Nro 542, w domu po-Paulińskim.



Nauczyciel **TANCÓW**, podaje do publicznej wiadomości, że wyucza 5u tańcy najpotrzebniejszych, w 20tu kilku lekcjach, Osoby nawet wcale nie tańczące; udziela także w swem mieszkaniu, w domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, niech się zgłoszą pod Nr 17, przy ul. Stojańskiej, na 1sze piętro od frontu. zastać go można od rana, do godziny 8ej wieczór. — *Piotr Słizyński.*

Panny **Petineti**, **NAUCZYCIELKI** Tańców, przybywszy z prowincji, rozpoczęły udzielać lekcje po pensjach, domach prywatnych, i w mieszkaniu swoim. Osoby życzące pobierać takowe, raczą się zgłosić przy ulicy Rynek Starego-Miasta, pod Nr 61, na 2m piętrze.

Franciszek **Rarpowicz**, **NAUCZYCIEL TANCÓW** Salonowych, zawiadamia, że udziela Lekcje Tańców tak prywatnie, jako też w własnem pomieszkaniu, przy ulicy Żabiej, w domu *W. Zielińskiego* pod Nr 950b.

Popisany, mam zaszczyt polecić Szano: Publiczności w teraźniejszej (saison) (przy zdarzających się uroczystościach), najsmaczniej wyrabiane i najgustowniejszym garniowane **PIRAMIDY** i **TORTY**, po cenach ujmarniejszych; obok tego, posiadam znaczny zapas najprzedniejszych Paryżkich i tułtejszych **CUKRÓW** deserowych, jako to: Likworowe, Cukrowe (*Candirte*) i Pomadowe, w przeszło 20tu gatunkach i tyluż smakach, funt po kop. 60 i 90; **Crème Bonbon** (*Bonbon du Nord*), funt po kop. 90; Marcepanowe rozmaitego smaku i kształtu, pomada powleczone, funt po kop. 60 i 90; **FRUKTA** kandyzowane i pasztetowe, funt po kop. 45; Wyroby dragantowe i cukrowe kotłowe zwyczajne, funt po kop. 45; jak również najczęściej używane **KARMELKI** o dzień świeże, funt po kop. 45; **KONFITURY** różnego gatunku po kop. 45; **SOKI** bez różnicy, flaszeczka po kop. 22 1/2 i 45; **CZOKOLADE** funt po kop. 30, 45, 60 i 75; najprzedniejszą *Waniliową*, funt po kop. 90; podobnież rozmaite i najsmaczniejsze **CIASTKA** do Herba'ry i *Kawy* w przeszło 20tu gatunkach, funt po kop. 15 i 30; w Cukierni mojej przy ulicy *Miodowej* Nro 484, w domu dawniej *W. Rochanowskiego*, a teraz *JW. Prezesa Hryniewicza*, wprost Rządu Gubernjalnego. *C. Wedel.*

Z BROWARU PIWA BAWARSKIEGO F. MILLER ET COMP:

W Ł O D Z I,

Uwiedamiam się, iż sprzedaję **PIWA BAWARSKIEGO** (świeżej fabrykacji) na *Kufle*, rozpoczęła się dnia 2go Paździer.; w Lokalu na Nowym-Swiecie w m. *Łodzi*; i w **BROWARZE**. Zawiadamiam się oraz **WWPP.** Kupców zna Prowincji zamieszkałych, iż w tejże Fabryce sprzedaję **PIWA BAWARSKIEGO** i **MARCOWEGO** świeżego na *oxefly* i części *oxefłtów*, również i na butelki, rozpoczęła się.

Wczoraj, przy ulicy *Niecałej* w domu *P. Lindnera* pod Nr 614 L, otwartym zostanie nowy **ZAKŁAD Piwa Bawarskiego**, z fabryki *PP. Haberbush, Schiele et Klawe*, na *Kufle*, oraz z fabryki *Ludwika Najemskiego*, na butelki; i z innych pryncypalniejszych fabryk. Tamże jest regularnie ustawiona pokojowa *Kregielnia* a la *Billard* nowego wynalazku; wiele do zabawy przyjemna i wygodna; gdzie niżej podpisany właściciel zakładu wszelkiego starania dołoży, aby rozmaite *Przekąski* dobrze przegradane i smaczne, po nader umiarkowanej cenie i rychłej usłudze, każdego czasu, dawane były; przyczem poleca się względem Szano: Publiczności. — *W. Bąstrowski.*

WCZORAJ Rozpoczęła się **SPRZEDAŻ**

PIWA BAWARSKIEGO

NA **KUFLE**

Z **BROWARU**

HABERBUSCH, SCHIELE et **KLAWE**,

w znanym **LOKALU GASTRONOMICZNYM** *P. Lipezyńskiego*, przy ulicy *Nowy-Swiat* pod Nr 1261, na 1m piętrze.